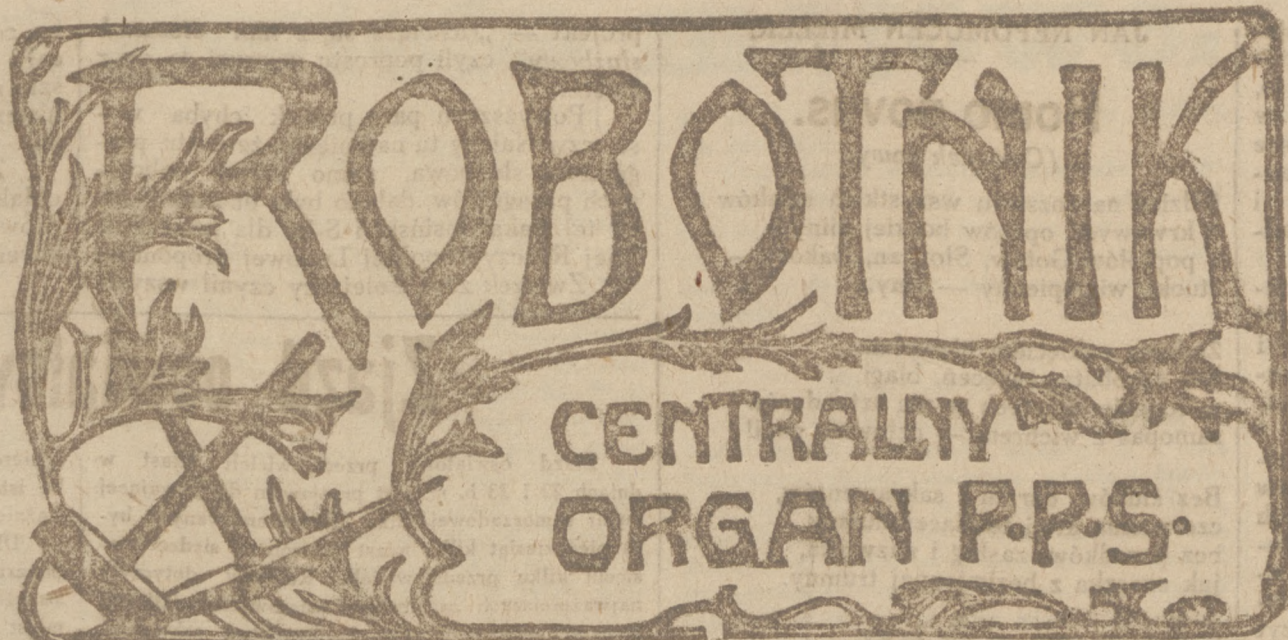


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 100
Nekrologi " 50
zwykłe " 50
dobre za jeden wyraz " 15
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i labele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Rada Naczelna P. P. S. Dnia 14 i 15 maja r. b. o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Porządek dzienny będzie podany w zawiadomieniach pisemnych.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Proletariat a konstytucja 3 maja 1791 r.

Od chwili, gdy proletariat wystąpił jako klasa odrębna, na arenie społecznej Polski, dzień 3 maja przeciwstawiany jest dniu 1 maja, jako dzień święta „narodowego” świata „jednej tylko klasy”. Konstytucja 3 maja nie była doskonała nawet z ówczesnego punktu widzenia, jeżeli będziemy ją porównywali z Deklaracją Praw Człowieka, ogłoszoną w tymże roku przez Wielką Rewolucję Francuską, Konstytucja ta nie była wieloletnia zupełnie w życie, a jedyną jej jasną stroną było to, że stanowiła pierwszy zbiorowy wyraz poczucia narodowego wśród kasty szlacheckich polskich. Szlachta polska w dniu tym uchwaliła Konstytucję, przez którą — w bardzo zresztą małej mierze — ograniczyła swe przywileje, a właściwie bezprawie, na rzecz narodu. Ograniczenie to — ze stanowiska interesów narodu, a więc milionów — było wysoce niedoskonałe, sprowadzało się pod względem społecznym do nadania pewnych praw obywatelskich mieszczaństwu, oraz do niejasnego i ogólnikowego frazesu o zabezpieczeniu „opieki prawnej” niewolnemu włościanstwu; ograniczenie to było wywołane przez widno groźne upadku Polski, wypływało z pobudek samozachowawczych i dokonano go zapóźno, a dziejowo było ono aktem, stwierdzającym niezbicie, że szlachta a naród to nie jedno i to samo, że interesy narodu, jego istnienie i przyszłość wymagają nie tylko mocnej organizacji, lecz i zniesienia przywilejów stanowych.

Zrozumiałą jest rzecz, że dotąd polski szlachta stanowiła w życiu Polski czynnik dominujący, ten nieudany i bardzo skromny akt narodowy szlachty był wydymany sztucznie, ubierany w barwy papuzie i piórka pawie. Szlachta, która wprowadziła naród do grobu niewoli, musiała ratować czemś swój honor społeczny i ratowała go... Konstytucja 3 maja.

Aleć przecież dziś czasy te już minęły.

Dziś w Polsce i o Polsce nie szlachta stanowi. Dziś w Polsce i o Polsce stanowi niewolny wtedy i niewolniony przez Konstytucję 3 maja lud pracujący miast i wsi. I trzeba istotnie wielkiej arogancji, aby temu ludowi pracującemu narzucić jako jego święto — 3-ci maja i usiłować zastąpić nim — święto 1-go maja.

Socjalizm idzie z przeszłości przez teraźniejszość w przyszłość. Tak. Socjaliści wają, oceniają i przyswajają wszelkie dobro z przeszłości. Tak. Ale socjaliści właściwie oceniają i zestawiają. I widzą, że, jeżeli chodzi o ustanowienie święta narodowego, przeciwko któremu nie w zasadzie nie mają, wybrano dzień 3 maja nie z pobudek narodowych, lecz klasowych.

Naród — to pojęcie płynne, stające się. Naród wciąż rośnie, zmienia się, bo w jego orbitę wchodzi i biorą udział czynny w przetrwaniu jego istoty coraz nowe klasy i warstwy społeczne. I światem narodowym dziś może i powinno być uczczenie przede wszystkim takiej daty, która żywo i bezpośrednio obchodzi, jest zrozumiała i jasna dla większości narodu. Uzyskanie niepodległości — oto data, nadająca się dla święta narodowego. Rocznie powstają więc nadają się na święta narodowe, niż rocznica Konstytucji 3 maja, aktu, poprzedzonego czterdziestymi próbami szlachty wykpienia się od obowiązku odstawienia czegośkolwiek realnego na ołtarzu Rzeczypospolitej, a zakończonego — Targowicą. I jeżeli dziś ustanowiono święto narodowe w dniu 3 maja, to dlatego, aby nawiązać nie do Rzeczypospolitej szlacheckiej, aby przeciwstawić się pełnej demokracji, a, co najważniejsze, przeciwstawić się 1-mu maju, świętu pracy, świętu kroczącego na czele demokracji i ludu pracującego — uświadomionego socjalistycznie proletariatu.

Bronisław Siwik.

spłynął nareszcie na ludzkość rozdarta i znużoną pokój, nadewszystko upragniony. Konferencja nie może płynąć po morzu równym i spokojnym. Wszędzie grozić jej będą, jak grozić do dnia rąf podwodne. Musimy uzbudzić się w cierpliwość; czekać, pracować, aby w ciężkim trudzie każdej godziny wypracowany wreszcie został pokój, normalne życie gospodarcze świata. Cele te są tak wzniosłe, tak olbrzymie, tak wspaniałe, że nie szkoda najdalej idącego wysiłku, aby im sprostać. Nie żałujmy tego wysiłku, bo gdyby zabieg nasze zawiodły, gdyby konferencja ta nie udała się, uderzyłoby w ludzkość całą nieszczęście bez granic. Każde z państw zgromadzonych w Genui, chciałoby uniknąć tego nieszczęścia, żadne nie chciałoby wziąć na siebie odpowiedzialności z tytułu nieudania tej konferencji. Niema trudności, którychby dobra wola nie była w stanie pokonać. To też pomimo wszystkich sprzeczności interesów, które tu należy szarmonizować — przepowiadam, że w niedługim czasie będziecie, panowie, mogli zwiastować światu dobrą nowinę: tryumf naszej pracy na rzecz pokoju, solidarności ludzkiej i postępu ludzkiego...” Do tych słów prezydent Facta dodał parę słów na cześć Genui „wzrącającej genjuszu włoskiego, który w nieśmiertelnej wizji piękna, postępu i cywilizacji znajduje tutaj podstawę i siłę dla nowych zdobyczy pokojowych”.

Przedstawiciele Rządu mieli duże powodzenie. Tacy komplementy! Mieli usta pełne najśodsze miodu, dobytego z najwspanialszych kwiatów Umbrii i Toskanii. Kazali dziennikarzom być sędziami. Ktoby nie uległ takim, epitetom i takim porównaniom. Dziennikarzom wyrastały skrzydła i tegoż wieczoru zarzucili urzędników pocztowych, pracujących do drugiej godziny w nocy dziesięciu tysiącami wyrazów, które przed ranem musiały się być znaleźć w dwustu miejscowościach kuli ziemskiej, a przed samą godziną druga pewien dziennikarz poniósł pocztówkę do okienka, która kazał wysłać poleconą i „express” do Rej-

kawik. Urzędnik senny zapytał: to do Japonii? Dziennikarz obraził się: jakto? pan nie zna stolicy Islandii? Któżby śmiał wątpić potem, co pan Szanzer mówił, że dziennik „Rejkawik - Tidende” ma tutaj swego przedstawiciela i że ten, narówni z przedstawicielami prasy włoskiej jest sędzią i inspiratorem?.. I senny urzędnik miał wizję istoty ubranej w długą płaszcz szkarłatny, gronostajami obszyty.

Szanzer miał słuszną, gloryfikującą prasę. Coby on znaczył bez prasy? To ona podnosi na Kapitol i zwała w morze zapomnienia ze skały tarpejskiej. Rządzi się przy jej pomocy a nigdy przeciwko niej. Meżowie stanu są dziś wszędzie dziennikarzami. P. Barthou co parę dni powtarza, że jest tylko dziennikarzem i dziennikarzem od lat czterdziestu. P. Lloyd George mówił, że gdy znajduje się wobec prasy, traci całą swoją odwagę i staje się nieśmiały. Dziennikarzami byli pp. Poincare, Millerand, Briand a pan Poincare wprost z palacu elizejskiego wprowadził się na kolumny brukowej gazety paryskiej „Matin”... Nie jeden ze słuchających pana Szanzer młodzieńców mślał: jutro moja kolej! Jutro my prowadzić będziemy statek państwowy, tak jak dziś prowadzimy łódź opinii publicznej!.. I opychał się ciastkami, słuchając pięknego „Largo” skrzypcowego.

My w Polsce dalecy jeszcze jesteśmy od gloryfikowania prasy. Można u nas rzadzić jeszcze bez prasy. Opinia publiczna jest młoda, niezorganizowana, bezkształtna i bezsilna. Jesteśmy krajem chłopkim liczącym olbrzymie masy analfabetów. Polityka u nas nie jest jeszcze rzeczą wszystkich. Dorozkarcz w Paryżu czy w Genui czyta gazetę polityczną z imieniem zgola, z głębszym zrozumieniem zjawisk politycznych, gry politycznej, taktyki politycznej niż niejeden u nas właściciel ziemski, czy przedsiębiorca utrzymujący dorozki. Nie sięgam wyżej na drabinię spowecznej. Może hym się nie mylił, ale mógłbym obrazić. To nie jest rzecz — sędzię.

Stanisław Posner.

Listy z Genui.

PANOWIE SEDZIOWIE!

23 kwietnia.

Dziś było święto prasy. Prezes Domu Prasy (Casa della Stampa) senator Ernest Artom zaprosił prasę do willi Cambiaso, gdzie mieści się wyższa szkoła morska, na „garden - party”. Zebrali się tutaj około trzydziestu dziennikarzy. Dzień był piękny. Rano odbyło się posiedzenie aliantów, na którym „załatwiono” „ostatecznie” incydent francusko - niemiecki, popołudniu zasiadali tylko eksperci, którzy mieli rozpocząć badania dokumentu rosyjskiego. Dziennikarze, których nie bolała głowa i którzy z powodu umęczonej głowy nie odpoczywali w domu i tacy, którzy pozostali w Genui, pomimo niecącego nieba — pobiegli do Cambiaso na herbatę senatora Artoma.

Rzecz prosta, że był obecny i rząd włoski. I zaraz dowiedzieli się, dlaczego ta obecność była rzeczą tak prostą... Słowem, że

nie brakowało tutaj ani prezydenta ministrów p. Facta, ani min. spraw zagranicznych p. Schanzer. Ostatni wygłosił mowę w odpowiedzi na powitanie senatora Artoma a Facta ją zamknął akordem, pełnym harmonii „Nie było ważniejszej konferencji niż genueńska, mówił Szanzer, nie było ważniejszego areopagu niż obecny na niej areopag prasy dwu światów. Areopag, bo wy panowie jesteście naszymi sędziami, sędziami naszych czynów a także naszymi pobudźcami, naszym natchnieniem i naszymi współpracownikami. Meżowie stanu i dziennikarze są dziś kolegami, są współautorami tego samego dramatu. Dziennikarze zrozumieli, że zaczyna się dzisiaj nowy rozdział historii. Narody, umęczone wojną, czują potrzebę wszechpółną pokoju i pa cyfikacji umysłów. Musimy pracować nad ostatnią, aby osiągnąć pierwszy — aby

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Tow. Blum o konferencji genueńskiej. — Z pobytu prof. Einsteina w Paryżu. — Zapowiedź przyjazdu prof. Aularda do Warszawy.

Tow. dep. Blum — nie wesoło patrzy na rolę urzędowej Francji na konferencji genueńskiej. Mówi on o „względnej powolności konferencji” lub też o „całkowitej klęsce” i pisze dalej: „Wolę się powstrzymać z wyrokiem w tej sprawie. Chcę tylko przypomnieć, iż (wina to nie do darowania ministrów i parlamentu) bez względu na to, czy konferencja skończy się porażką, czy też powodzeniem, tylko osłabi ona stanowisko Francji na świecie. Gdy konferencja da pomyślne rezultaty będzie to pomimo nas i przeciw nam”. „Jedna tylko jedyna siła — dowodzi też Blum — może rozwiązać zagadnienie życia i śmierci narodów — to „socjalizm”. Ale czy ten problem rządu w Genui” będą w stanie choćby postawić?”

Niech tylko nastąpi ostateczne porozumienie między państwami kapitalistyczne-

mi w sprawie nafty w Małej Azji, w Bałku i gdzieindziej, jak również węgla i t. p. to będzie oznaczało wogóle ich wzajemną zgodę, ale za to zaostrożą się jeszcze nieporozumienia między proletariatem i międzynarodowym kapitalizmem i nastąpi ostateczne zrewolucjonizowanie mas pracujących. Te opinie wyczuwa się w całej masie robotniczej i to nawet w najbarłazi umiarkowanej.

Na tle krótkowzrocznego egoizmu narodowego odbiła się jasnym promieniem serdeczność i gościnność francuskiego świata naukowego, jaką okazał z powodu wizyty wielkiego niemieckiego fizyka Einsteina. Zwracam dlatego na ten szczegół uwagę, że i tu znalazły się reakcyjne okazy, które tego opromienionego już nieśmiertelną sławą człowieka, przyjęły jadowitym sycim,

tylko dlatego, że jest Niemcem. To są nie-szczęśliwe opary smrodliwych gazów, które pozostały jeszcze po wojnie. Pomimo to, prof. Einstein wyniósł ze swego pobytu w Paryżu słuszne wrażenie, iż coraz większe prawa zdobywają sobie wśród ogółu francuskiego odruchy głębokiego idealizmu i przywiązania do najwznioślejszych zagadnień.

Polskę w ostatnich czasach odwiedza-li przeważnie przedstawiciele francuskiej reakcji, którzy nie stanowią rdzenia myśli i duszy francuskiej, więc trudno było, sądząc według tych przedstawicieli, zauważyć powyższy objaw.

Z przyjemnością też mogę wam oznaj-mić, że na zaproszenie Polskiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela — w pierwszych dniach czerwca — przyjeżdża do Warsza- wy wielki uczonec, historyk i jeden z czoło- wych przedstawicieli francuskiego postę- pu — prof. Aulard, który wygłosi odczyt o „Wielkiej Rewolucji Francuskiej i o wy- padkach dziejących się współcześnie w Pol- sce”. Cała Polska demokratyczna niewąt- pliwie radośnie przyjmie wieść o wizycie przedstawiciela postępowej demokratycz- nej Francji.

Hieronimko.

Kolejarze w walce o pragmatykę.

Kolejarze polscy nie mają dotąd jed- nolitej pragmatyki służbowej. W takiej ważnej i na każdy zatarg niesłychanie czu- łej gałęzi naszego gospodarstwa, jak ko- lejnictwo, niema dotąd przepisów, któreby określały obowiązki i prawa pracowników i normowały stosunek ich do przedsiębior- stwa.

Trzy przeszło lata przygotowuje Rząd te przepisy i dotąd jeszcze nic mądrego z mi- nisterjalnego tygla nie wylazło, mimo że pociąg się nad tem różni „rutyniści” w guście dawnych austriackich „Direktions — i Mi- nisterialratów”...

Wystarczy nadmienić, że mamy dotąd aż 5 czy 6 najrozmaitszych „projektów”, a każdy gorszy. Za min. Eberhardta wypra- cowało M. K. Z. trzy projekty, w których Z. K. czynił najrozmaitsze poprawki, w o- bronie praw kolejarzy. Za czasów p. Bart- la wypracowano projekt czwarty. Ten jed- nak również się nie utrzymał, bo gdy przy- szedł „fachowiec”... od Wafkolu i pro- wokołowania strajków p. Jasiński, wypracował nowy piąty z rzędu, całkiem już „oryginal- ny” projekt — najgłupszy i najgorszy ze wszystkich!

Głównym akuszerem, który p. Jasiń- skiemu przy spłodzeniu tego projektu po- magał, był niejaki p. Niebieszczański. Ten p. N. był przedtem wyższym urzędnikiem w Dep. Kolejow. M. Spr. Wojsk. i miał wypracować projekt reorganizacji kolejnic- twa wojkowego (ze stanu wojennego na pokojowy), który miano wspólnie z attaché wojskowymi Ententy przedyskutować i u- chwalić. Otóż p. N. poradził sobie w ten sposób, że przepisał prosto stare prze- pisy nieboszczyki Austrii, co odrzuca wyła- pali Francuzi a czem tak Min. S. W., wo- bec obcych reprezentantów skompromito- wał, że na swym stanowisku stał się wręcz niemożliwy. Wtedy p. Jasiński, druga sie- rota po ś. p. Austrii, odkrył, że p. N., to właśnie jedyny — podobnie jak on — ge- niusz dla M. K. Z. Powołał go więc do Min. i zrobił akurat właśnie dyrektorem W-lu organizacyjnego (!!).

Otóż ten piąty z kolei projekt to pro- dukt tego „geniuszu do kwadratu” dwóch zapiekłych biurokratów austriackich.

Miedzy innymi drogocennymi rzeczami min. Sikorski, w puściźnie po Jasińskim, przejął także i ten projekt, do którego do- łączono jeszcze osobny projekt — szósty.

Bo warto wiedzieć, iż 5-ty projekt stara się kolejnictwo tak „ujednostajnić”, że dzieli pracowników kol. na dwie zupełnie różne grupy, a to na „urzędników państwo- wych” o charakterze publiczno-prawnym i na pospolitych śmiertelników, czyli na zwy- kłych pracowników o charakterze prywat- no - prawnym.

Dla pierwszej grupy przeznaczono pro- jekt 5-ty, nazwany „ustawą”, zaś dla grupy drugiej istnieje projekt 6-ty nazwany już nie ustawą, lecz „przepisami służbowymi”, a więc właściwie dla jednej kolei dwie pra- gmatyki. Wiadomo każdemu chyba, że kolejnictwo to taki wrażliwy aparat, iż na- leżyta jego sprawność polega przede wszy- stkiem właśnie na najzupełniejszym shar- monizowaniu wszystkich jego części skła- dowych. A tymczasem spółka Jasiński- Niebieszczański wprowadza podział, który tę harmonię niszczy kompletnie!

W jakim celu ten podział? Co zysku- je na tem kolejnictwo? Czy powiększy się przez to wydajność pracy lub sprawność całego aparatu? Czy uprości się cały me- chanizm lub uczyni mniej kosztownym?

Nie trzeba być na to kolejarzem, by pojąć, że podzielenie personelu na dwie tak różne pod względem praw, a więc ścię- rające się ze sobą grupy — z udoskonalę- niem kolejnictwa nie ma nic a nic wspólne- go. Więc pocóż ministerjum podział ten wprowadza?

JAN NEPOMUCEN MILLER.

Homo novus.

(Człowiek nowy).

Gdzieś na rozstaju wszystkich szlaków z krwawych oparów boskiej słiny, z popiołów Gotów, Słowian, Daków — stułki, wielopienny — siny...

Żadnem zaklęciem niewołany, bez aprobaty, święceń, błagi, w łopocie zdartych w nic sztańdarów samopas z wichrem — człowiek nagli!

Bez ślubów, chrztu i sakramentów, czerwienią krwi tętniącej dumny, bez przodków, zasług i nazwiska, jak czaszka z bezimiennej trumny.

Czuwajcie nocą — idę żywy z popielnych dróg — w popiele wieków, niezwyrodnym rzułem w górę kamienny wznoszący młot —

— Człowieku!...

projekt — „rozwiąże się z nim stosunek służbowy”, czyli, poprostu wyrzuci go się z kolei!...

Powyższych parę próbek chyba wy- starczy. Należy tu nadmienić, że austr. pra- gmatyka służbowa, mimo swych policyj- nych paragrafów, daleko była liberalniejsza od tej, jaką Jasiński i S-ka dla kolei Pol- skiej Rzeczypospolitej Ludowej proponują. Związek zaw. kolejarzy czynił wszyst-

ko, co mógł, by projekt ten zmienić i wniósł cały szereg poprawek. Ale M. K. Z. prze- szło nad tem do porządku dziennego! Mi- nisterjum kol. chce — przy pomocy Sej- mu — pragmatykę tę kolejarzom narzucić.

Zobaczmy, czy Sejm zechce poprzeć obłąkańczą politykę różnych Jasińskich, prowokującą między kolejarzami a pań- stwem stan wiecznej walki!

Kcz

Zjazd oświatowy miast.

Zjazd oświatowy przedstawicieli miast w dniach 22 i 23 b. m. jest przejawem dojrzewającej myśli samorządowej miast. Reprezentowanych by- ło pięćdziesiąt kilka miast w osobach siedmiedzie- sięciu kilku przedstawicieli. Referaty dotyczyły najważniejszych zagadnień oświatowych: realizacji powszechnego nauczania, budownictwa szkolnego, uprawnień samorządu w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej, dokształca- nia młodzieży od lat 14 — 18 i kształcenia doro- słych.

W toku ożywionej dyskusji były przedmiotem ostrej krytyki fikcje samorządu szkolnego, obecne rady szkolne i dozory; znalazły one obrońców je- dynie w przedstawicielu ministerjum O. P. i w delegacie jednego z miast, dalekiego zresztą od wprowadzenia u siebie obowiązku szkolnego. Ar- gumenty przedstawicieli ministerjum O. P. nie by- ły przekonujące; napróżno też szukano na sali oczyma p. szefa departamentu szkolnictwa po- wszechnego: nie było go na Zjeździe. W analog- icznej szczęśliwej sytuacji znalazł się p. ławnik Wydziału szkolnictwa magistratu m. Warszawy, gdy radny Łypacewicz z właściwą mu swadą mó- wił o fatalnym stanie szkolnictwa powszechnego w Warszawie. Nie zaszczylił również Zjazdu suwe- reni z komisji oświatowej.

W dyskusji skrytykowały się dwa poglądy na sprawę uprawnień samorządów w dziedzinie szkolnictwa: reforma obecnych rad i dozorów szkolnych w celu ściślejszego powiązania ich z or- ganami samorządu politycznego, który to pogląd miał niewielu zwolenników; oraz tworzenie przy magistratach wydziałów, obejmujących przedsta- wicieli samorządu miejskiego i przedstawicieli nauczycieli i rodziców; ta opinia przeważała, co wyraziło się w odpowiedniej uchwale; przewodni- czącym Wydziału byłby członek magistratu.

Zjazd stwierdził, iż fundusz rządowy, przezna- czony na budowę szkół, w kwocie dwóch miljar- dów jest zbyt mały; nie może opędzić najbardziej naglających potrzeb.

Zjazd wyraził opinię, iż droga ustawodawcza winien być wprowadzony obowiązek kształcenia młodzieży od lat 14 do 18, motywując wnioskiem, że ogromna większość dzieci opuszcza szkołę powszechną w 14-ym roku życia przed ukończe- niem szkoły; pozbawione opieki prawa, które czu- wałoby nad dalszym ich kształceniem, w krótkim czasie ulegną recydywie analfabetyzmu.

Poddano również krytyce działalność inspek- torów szkolnych: przeciążeni pracą biurową, ka- sowościami, nie mogą rozwijać z braku czasu dzia- łalności w dziedzinie właściwej: organizacji szkół

i kierownictwa pedagogicznego, co pociąga za so- bą istotne zaniedbanie szkolnictwa pod tym naj- ważniejszym względem.

Dla bezstronnego obserwatora Zjazd mógł być pouczający, wykazał bowiem dobitnie i bez za- strzeżeń, że tam jedynie, gdzie u steru zarządu miast stoją socjaliści, szkolnictwo rozwija się na- leżycie; że oświata ludu roboczego jest żywą tro- ską tych tylko magistratów, gdzie przedstawiciel- stwo robotnicze ma przewagę. Ilustracją tej praw- dy jest Łódź i Warszawa. Warszawa, mająca kil- kadziesiąt tysięcy dzieci, pozbawionych szkoły i Łódź, która urzeczywistniła już powszechne nau- czanie.

Zestawienie to samo mówi za siebie. Naiwno- ścią byłoby mniemanie, że wprowadzenie przez magistrat m. Łodzi obowiązku szkolnego tłumaczy się specjalnie dogodnymi warunkami lokalnymi; stało się to wskutek stanowczej i czynnej polity- ki szkolnej magistratu: oświatę ludu uznano za ta- ką samą konieczność dnia bieżącego w całokształ- cie gospodarki miejskiej, jak bruki, oświetlenie, asenizacja. Nic ponadto! Spychanie szkolnictwa powszechnego na ostatni plan, jako pozycji, która może być wydatkowana lub nie, w zależności od innych wydatków, wytworzyło ten stan zaniedba- nia, jaki widzimy w stolicy i w wielu zapadłych kątach kraju. Tę prawdę wyraźnie stwierdził de- legat Wydziału oświaty i kultury mag. m. Łodzi, dr. St. Kopciński, zarówno jak radny W. Łypace- wicz.

Większość wniosków, zgłoszonych przez przedstawicieli Wydziału oświaty i kultury mag. m. Łodzi, przez referenta Z. Nowickiego, oraz rad- nego W. Łypacewicza, została przyjęta; część ode- ślano do komisji oświatowej Związku miast.

Przedstawiciele miast zostali zaproszeni przez Magistrat i Radę miejską m. Warszawy na przed- stawienie „Kordjana” w teatrze im. Bogusławskie- go.

Opuszczenie sceny w Watykanie, na co nie pozwalała sobie nawet scena krakowska, skłoniło przedstawicieli mag. m. Łodzi do złożenia w pre- zydjum Zjazdu oświadczenia treści następującej: „Przedstawiciele miast na Zjeździe oświatowym w dn. 22 i 23 b. m., obecni na przedstawieniu „Kor- djana” w teatrze im. Bogusławskiego dn. 22 b. m., wyrażają głębokie ubolewanie z powodu uchybie- nia zasadzie wolności sceny i sztuki, co wyraziło się w opuszczeniu obrazu (sceny w Watykanie), nie dającym się umotywić względami technicz- nymi, lecz tendencją polityczną”. Oświadczenie zostało przyjęte przez aklamację.

T. O.

W sprawie strajku dozorców domowych.

Otrzymujemy nast. komunikat:

[Na wspólnych konferencjach, odbytych w dn. 25 i 29 kwietnia 1922 r. przez Zarząd Główny Centrali Zrzeszeń Lokatorskich R. P. i zblokowane Związki Zawodowe dozorców domowych, zostało uznane co nastę- puje:

1) Strajk obecny dozorców domowych nie jest skierowany przeciwko Ustawie o Ochronie Lokatorów i za taki uważany być nie może. Strajk spowodowany został cięż- kiem położeniem materialnym dozorców, jednocześnie prowokacyjnym stanowiskiem właścicieli nieruchomości, którzy od stycz- nia 1921 r. na wielokrotnie żądania nie uwzględnili słusznych potrzeb dozorców, więcej, w licznych wypadkach namawiali lokatorów do niepłacenia podwyżek 300% dozorców, które uznane zostały wtedy przez Centralę Zrzeszeń Lokatorskich R. P.

2) Dozorcy jako prawdziwi obywatele kraju uważają, że dla dobra szerokiego mas dodatnie strony Ustawy o Ochronie lokato- rów muszą być utrzymane w swej sile.

3) Ostrze strajku może się zwrócić w razie wybuchu epidemii przedewszystkiem przeciwko ludności uboższej, i wobec tego należy strajk zlikwidować możliwie naj- szybciej.

4) Położenie dozorców domowych jest w przeważającej większości wypadków bar- dzo ciężkie, wobec czego słusznie im się na- leży polepszenie bytu.

5) Ustawa o Ochronie lokatorów musi więc ulegć zmianie w kierunku uprawnie- nia Związków lokatorskich do zawierania bezpośrednich, obowiązujących wszystkich w danej miejscowości, umów ze Związkami dozorców domowych.

Centrala Z. L. R. P. zwraca się do wszystkich lokatorów m. st. Warszawy, wzywając ich do oświadczenia właścicielom nieruchomości, że zgadzają się opłacać cał- kowicie pensje dozorców domowych w wy- sokości, jaka będzie określona przez umo- wy między Zrzeszeniami lokatorskimi i Związkami dozorców domowych i proszą o rozłożenie jej na lokatorów danego domu w

stosunku do płaczonego komornego. Jest to nie tylko ich obowiązek obywatelski dać do- zorcóm minimum konieczne do życia, ale i dobrze zrozumiany własny interes, gdyż przy zniesieniu Ustawy o Ochronie lokato- rów lub wprowadzeniu podwyżek na opła- cenie dozorców domowych — wyniesie to dla wszystkich znacznie drożej.

Zblokowane Związki dozorców domo- wych uważają, że w razie przyjęcia ich de- zyderatów przez Sejm nic nie stanie na przeszkodzie do zlikwidowania strajku, na- tomiast oświadczają, że trwać będą w straj- ku nadal aż do uchwalenia przez Sejm pra- wa, przenoszącego na lokatorów całkowite wynagrodzenie dozorców domowych i obo- wiązek zawierania umów przez lokatorów łącznie z właścicielami domów co do wynag- rodzenia dozorców.

Centrala Zrzeszeń Lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej. Zblokowane Związki Dozor- ców Domowych.

WSPÓLNA REZOLUCJA ZRZESZEN LOKATORSKICH I ZBLOKOWANYCH ZW. ZAW. DOZORCÓW DOMOWYCH.

Zebrani dn. 29 kwietnia Zarząd Główny Centrali Zrzeszeń Lokatorskich R. P. i Delegaci zblokowanych Związków dozorców domowych przyszli do jednomyślnego wniosku do sprawy strajku dozorców domowych i ich wynagrodzenia w przyszłości może być rozstrzygnięta jedynie drogą od- powiedniej zmiany art. 5 Ustawy o Ochro- nie lokatorów.

Odpowiedni ustęp tego art., dotyczący wynagrodzenia dozorców domowych, powi- nien otrzymać brzmienie następujące:

d) w całości z wydatki na wynagrodzenie dozorców domowych bez wliczenia w nie wartości dostarczonego dozorczy domu mieszkania.

Dodaje się p. 5 art. 5:

Przedstawiciele lokatorów łącznie z właście- łami domów, a w razie uchylenia się tych ostat- nich, sami mają prawo zawierać umowy co do wy- sokości wynagrodzenia dozorców.

W celu uzyskania powyższych zmian

i uzupełnień zebrani uchwaliли wysłać wspólną delegację w dn. 2 maja do Prezydium Ministrów i do Sejmu; do Prezydium Ministrów w celu uzyskania zapewnienia, że Rząd powyższe żądania całkowicie poprze zaś do Sejmu i w szczególności Komisji prawniczej celem oświadczenia, że uchwalenie powyższych postulatów przez Sejm pociągnie za sobą natychmiastową likwidację strajku dozorców domowych.

W całym szeregu domów właściciele wręczają dozorców karty zwolnienia z dn. 1 maja pozatem wnoszą skargi na dozorców do sądu o eksmisję z mieszkań.

Dnia 4 maja w sądzie pokoju (przy ul. Zielnej) odbędzie się sprawa o eksmisję dozorców domu przy ul. Złotej 5.

Wczoraj wspólna delegacja zrzeszenia lokatorów i zblokowanych Zw. zaw. dozorców domowych złożyła w komisji prawniczej Sejmu ust. wspólna rezolucję zrzeszenia i zblokowanych związków. W czwartek obie organizacje przedstawiają ponownie swe uchwały przedstawicielom Sejmu.

Dziwna sprawa.

Delegat folw. Woronic, pow. konstantynowski (własność Światopełk - Mirskiego), tow. Andrusiak, swoją energią i nieustraszoną pracą naraził się miejscowej kółtunerji, a szczególnie „księciu - panu”.

Zdarzyło się w pierwszych dniach sierpnia ub. r., że na dwór Dołcha (pow. radzyńskiego) odległego o 10 wiorst od Woronic dokonano napadu. W tym czasie tow. Andrusiak był u krawcowej we wsi Krzymowskie, co pod przysięgą stwierdził go: krawcowa, oraz 6 miejscowych włóciar. Poza to za Andrusiaka ręczy cała gmina Story z wójtem na czele.

Dnia 5 sierpnia tow. Andrusiak został aresztowany i odprowadzony do sądziego śledczego Dymitra Przewłockiego w Międzyrzecu.

Właścicielka Dołcha, p. Jasńska, oświadczyła przy konfrontacji, że Andrusiak udziału w napadzie nie brał. Puszczono go zatem, ale w 2 dni potem znów był odstawiony do Międzyrzecza, skąd został odprowadzony do więzienia w Białej, gdzie dotychczas siedzi.

W tym czasie dwoje dzieci Andrusiaka zmarło, a trzecia dziewczynka jest tak osłabiona i wychodziła, że nauczyciel musiał jej zabronić przychodzenia do szkoły wymownymi słowy: „idź dziecko do domu, bo ty w oczach schnieasz”.

P. Mirski w gronie swych zaufanych twierdzi, że Andrusiak ani jednego dnia nie siedziałby, gdyby nie był tak czynnym partyjnikiem.

Domagamy się od p. ministra sprawiedliwości, aby wyjaśnił tę ciemną sprawę i zbadał, na jakiej podstawie Andrusiaka aresztowano i dlaczego śledztwo ciągnie się bez końca.

Jeszcze o zajściach w dn. 1-go maja.

1-go maja policja aresztowała w Warszawie 88 osób: z tego 90% Żydów, gdyż przeważnie na Żydów cyhano. Aresztowano nie z powodu jakichś wykroczeń, lecz poprostu jako komunistów, „podejrzanych” o komunizm lub — jeszcze prościej — dlatego, że ktoś nawinął się pod rękę. Aresztowano głównie na Bielańskiej i Senatorskiej, przed Uniwersytetem i przed Ogrodem Saskim. Z prowokujących młodzieńszków, dowodzonych przez wolnego słuchacza Uniw. warsz. Opęchowskiego, niko go nie aresztowano. Pozwalano tej bandzie grasować swobodnie.

Zabierano sztandary, na których nie było żadnych napisów prócz nazwy legalnie istniejących organizacji zawodowych. Tak np. zabrano sztandar Rady żyd. związków zaw. Podobno drzewca sztandarów, zabranych 1-go maja przez policję, oddano młodzieży chadeckiej. Tak przynajmniej chwala się chadecy. Może p. min. spraw wewn. zainteresuje się tą zbrodniczą wojenną policji i sprawdzi co się z nią stało.

Zabrano, między innymi, transparent z niesłychanie antypaństwowym i rewolucyjnym napisem: „Niech żyje Palestyna socjalistyczna!”

Raniony w brzuch wystrzałem z rewolweru na rogu ul. Miodowej i Senatorskiej wiadodwa Olewniczak zmarł w szpitalu. Tragiczny ten wypadek przedstawia się bardzo tajemniczo. Sprawcy nie znaleziono — i zachodzi podejrzenie, czy nie był to strzał prowokatorski.

Inny wywiadowca strzelił w powietrze, na rogu ul. Marszałkowskiej i Rysiej. Tłum, słysząc strzał rzucił się na strzelającego i ciężko go poturbował.

Tak policja utrzymywała porządek w Warszawie w dniu 1-ym maja.

„O ROSJI SOWIECKIEJ”.

W piątek, dnia 5 maja w Sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), o godz. 7 wiecz., wygłosił tow. Tadeusz Długoszowski odczyt n. t. „O Rosji sowieckiej”. Bilety nabywać można w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), Księgarni Werde i S-ka (Krak. Przedm. 9) i Księgarni Robotniczej (Wspólna 17).

Święto majowe.

LUBLIN.

(Korespondencja własna).

O godz. 10 rano odbył się w „Ruszałce” ogromny wiec, na który zebrał się robotnicy ze sztandarami, kolejarze przyszli także i z orkiestrą. Po wiecu zorganizowano pochód, który co do liczebności większy był, aniżeli lat ubiegłych. Przemówienia wygłoszono również przed magistratem i przed Radą Zw. zaw. Zabierali głos tow. tow.: Kubecki, Niski, Uziembło i poseł Malinowski. Prócz rezolucji C. K. W. uchwalono jeszcze rezolucje w sprawie uruchomienia robót publicznych; przeciw zaborczości Rosji komunistycznej i prześladowaniu socjalistów przez rząd rosyjski; przeciw polityce gwałtu, stosowanej na kręcach Rzeczypospolitej w sprawie pokoju powszechnego, oraz w sprawie bojkotu reakcyjnej gazety lubelskiej „Głos Lubelskiego”.

Po południu odbyła się zabawa ludowa w parku Bronowickim, oraz kilka okolicznościowych odczytów robotniczych.

ŻYRARDÓW.

(Korespondencja własna).

Obchód święta 1 maja wypadł u nas imponująco. O godz. 11-ej odbył się w sali Domu ludowego ogromny wiec, przy udziale robotników z Żyrardowa, Guzowa, Wiskitek i Mszczonowa. Przemawiali tow. tow. Orlik, Zaremba, L. Kowalski i W. Kowalski. Zabrał głos również i komunista, specjalnie sprowadzony z Warszawy, który prawił o jednolitym froncie, jednocześnie występując wrogo przeciwko P. P. S., a nie wspominając ani słówkiem o burżuazji, to też otrzymał ciętą odprawę od tow. L. Kowalskiego.

Pochód ze sztandarami i transparentami, ruszył po wiecu na cmentarz, gdzie uczczono pamięć zamordowanego w r. 1906 bojowca, następnie zaś udał się głównymi ulicami miasta pod lokal komitetu P. P. S. Rezolucję C. K. W. przyjęto jednogłośnie. Komuniści, pomimo, że konferencja Związków zawodowych oświadczyła im wyraźnie, że obchodu razem z nimi nie urządzi, przybyli z własnym sztandarem i szli razem, oczywiście, zostawiono ich w spokoju, ponieważ chodziło o to, by

Kronika sejmowa.

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. Stanisław Grabski, przewodniczący komisji, bardzo się zaniepokoił z tej przyczyny, że p. Skirmunt tak długo przebywa w Genui, zdala od jego rad i wskazówek. A że „Journal de Pologne” zarzuciło p. Skirmuntowi, iż zamało popiera Francję, przeto p. St. Grabski zaniepokoił się jeszcze bardziej i pobił go p. Ponikowski. A p. Ponikowski zaniepokoił się, że jeżeli nie podzieli niepokojów p. St. Grabskiego, to mu przypomną jego „aktywizm” czasu wojny — więc natychmiast zatelegrafował do p. Skirmunta, żeby przyjechał dla wyłomnienia się lub przysłał kogoś. P. Skirmunt odpowiedział, że przyjechać nie może, bo teraz właśnie zaczyna się najważniejsza część konferencji, ale że posyła p. Zaleskiego. P. Zaleski ma przyjechać w niedzielę.

Tymczasem p. St. Grabski, nie czekając na jego przyjazd, zwołał już na wczoraj komisję zagraniczną. Ponieważ jednak trudno było wdawać się w dyskusję bez wysłuchania p. Zaleskiego, przeto komisja — na wniosek samego p. Grabskiego — poprzestała na wysłuchaniu sprawozdania, ułożonego na podstawie pisemnych sprawozdań delegacji polskiej. Sprawozdanie to odczytał p. Dzierżykraj-Morawski. Jasne i treściwe — nie zawierało ono jednak ani jednego faktu, którego by nie znał pilny czytelnik gazet. Sprawozdanie to, jak i depesze P. A. T. rysuje nam p. Skirmunta jako medjatora (pośrednika) między Francją a Anglią, który stara się nie dopuścić do rozbięcia konferencji, aby Polska nie była zmuszona płacić za „rozbite garnki”, i domaga się, żeby Rosji sowieckiej nie tylko stawiano warunki i żądania, lecz pozytywnie coś dla niej zrobiono.

Dyskusję odcroczono do czasu przyjazdu p. Zaleskiego.

Pozatem na wczorajszym posiedzeniu uchwalono przedłożyć Sejmowi do ratyfikacji umowę dodatkową z Francją w sprawie ochrony i praw robotników polskich we Francji. Przy tej sposobności tow. Perl zapytał, dlaczego zniesiono urząd attaché emigracyjnego we Francji. Urządnik Min. pracy, p. Kulczycki, wyjaśnił, że urzędu tego wprawdzie nie zniesiono, lecz tak obcięto kredyty, że mało co można zrobić. Komisja przyjęła na wniosek p. Grabskiego uchwałę, domagającą się od Rządu, aby opiekował się należycie wychodźstwem zarobkowców we Francji.

Polecono również Sejmowi do przyjęcia, według referatu p. Kamienieckiego, umowę międzynarodową w sprawie wysp Alandzkich.

BUDŻET M. S. Z.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej dyskutowano w dalszym ciągu nad preliminarzem budżetowym ministerium spraw zagranicznych. Na zapytania, stawiane w dyskusji, udzielał odpowiedzi dyrektor dep. Bertoni, powo-

nie zakłócić święta robotniczego, o co chodziło tym szkodnikom.

Znany dobrze czytelnikom „Robotnika” Choiński miał chętność również wystąpić na wiecu — i to przeciw P. P. S., lecz gwizdanie i okrzyki, wypominające mu popełnione przez niego lajdactwa, zmusiły go do szybkiego zakończenia swego przemówienia.

BIAŁYSTOK.

(Korespondencja własna).

Proletariat białostocki po raz pierwszy od czasów najścia bolszewików obchodził d. 1 maja Zjednoczone związki zawodowe polskie i żydowskie, mając na czele partję polityczną P. P. S., zgromadziły pod swymi sztandarami niewidziane dawniej masy robotnicze. Z licznymi sztandarami i transparentami, uroczystie i poważnie, pochód przeszedł przez główne ulice miasta, kierując się ku sali teatru „Palace”, gdzie odbył się wiec masowy. Przemawiali tow. tow. Holcer, Jędraszko, Lewandowski i inni. Uchwalono rezolucję majową C. K. W. P. P. S. z drobnymi dodatkami.

RYPIN.

(Korespondencja własna).

Około godz. 12 zgromadziło się na zbiórkę w parku miejskim przeszło 2.000 robotników, urzędników i włóciar, do których przemawiali tow. tow.: Czarkowski i Olszewski. Następnie pochód z dwiema orkiestrami i sztandarem partyjnym na czele ruszył przez miasto na rynek, gdzie o święcie 1 maja mówił obszernie do zgromadzonych tłumów tow. poseł M. Niedziałkowski, poczem zabierał głos jeszcze kilku towarzyszy. Rezolucja C. K. W. została przyjęta jednomyślnie. Poczem pochód wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych wrócił przed lokal partyjny.

Komuniści miejscowi próbowali skupić się osobno; wobec zgłoszenia się jednak zaledwie kilkunastu osób, poniechali zamiaru.

Wieczorem grupa robotników, która usunęła się w swoim czasie od czynnej pracy partyjnej w okresie t. zw. opozycji, złożyła na ręce tow. tow. Niedziałkowskiego i Czarkowskiego oświadczenie o swoim powrocie do tej pracy i o solidarności bezwzględnej z programem i taktyką partji.

Wobec tego robotnikom nie pozostało nic innego, jak rozzejść się do domów.

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Wobec tego robotnikom nie pozostało nic innego, jak rozzejść się do domów.

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Wobec tego robotnikom nie pozostało nic innego, jak rozzejść się do domów.

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Merdinger, ekspert do spraw gdańskich w M. S. Z.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Poselstwo japońskie w Warszawie przesyła nam komunikat w sprawie Dalekiego Wschodu, według którego rząd japoński starał się nawiązać rokowania z przedstawicielami republiki Dalekiego Wschodu, i ustalić porozumienie, w którego wyniku wojska japońskie mogłyby być wycofane z Syberji. Japonia gotowa była zgodzić się na warunki republiki, która miała się zobowiązać do zaniechania propagandy anti-japońskiej i szerzenia propagandy bolszewickiej. Ale podczas rokowań przedstawiciele Czysty wystawiali coraz to nowe warunki i nie tylko utrudniali zawarcie umowy, ale i opóźniali wycofanie wojsk japońskich z Syberji. Komunikat japoński twierdzi, że postawa Japonji była szczerą i przejętą duchem pokojowego i pomyślnego załatwienia sprawy, ale widząc ze strony Czysty niechęć i nieszczerłość, rząd japoński polecił swemu delegatowi przerwać rokowania i opuścić Dajren.

PODRÓŻE DYPLOMATYCZNE.

W piątek przyjeżdża z Moskwy do Warszawy poseł polski Stefański. Przyjazd wywołany jest pilnymi sprawami służbowymi.

Poseł włoski w Warszawie, Tommasini, wyjeżdża do Rzymu i Genui dla skomunikowania się w pilnych sprawach bieżących z min. Szanzerem.

P. Max Muller wyjedzie w najbliższych dniach na trzymiesięczny urlop do Anglii i Karlsbadu, poczem wraca do Warszawy. Zastępuje go pierwszy radca poselstwa p. Hoare.

ARESztOWANIA W ŁODZI.

Łódź, 2 maja. (Ag. W.). — Policja aresztowała w dniu 1 maja 20 osób, jak również zarekwirowała sztandar komunistyczny, oraz dużą ilość odezw komunistycznych. Po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowani zostali odesłani do więzienia śledczego, akta zaś przesłano prokuraturji, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Z prowincji. Grodzisk.

(Korespondencja własna).

Porządki pańszczyńiane w folwarku Biskupice.

W folwarku Biskupice gm. Helenów, pow. Błotńskiego panują jeszcze porządki pańszczyńiane. Rządca tego folwarku chodzi z grubym kijem i wywija nim nad głowami dziewcząt, które tam pracują. Robotnicy i robotnice pracują obecnie prawie do 9 godz. wiecz., a otrzymują zaledwie po 60 mk. dziennie i... tysiące wyzisków na godzinę!

Wyczerpała się wreszcie cierpliwość robotnic i robotników folwarku. Oparli się nieludzkiemu traktowaniu i wynikł zatarg. Wobec tego wezwano instruktora Związku Rolnego oddziału Błotńskiego, tow. Oziemskiego, by zatarg ten zlikwidował, lecz to nie pomogło, bo p. rządca, na pierwsze słowa instruktora zaczął mu wymyślać w tak nieprzystojny sposób, że tego nawet powtarzać nie sposób. Gdy zaś zwrócono się do dziedzica, jaśnie pana Garbowskiego, to nie tylko, że nie chciał wcale rozmówić się z robotnikami, ale wysłał ich „do wszystkich diabłów” i oświadczył, że na ich miejsce dostanie na kiwnięcie palcem jeszcze tańszych robotników!

Wobec tego robotnikom nie pozostało nic innego, jak rozzejść się do domów.

Musimy zaznaczyć, że po ostatnim strajku rolnym, który objął też i folw. Biskupice p. Garbowski powiedział robotnikom, że gdyby się zwrócili do niego, spełniłby wszystkie ich żądania i strajk byłby niepotrzebny. Obecnie robotnicy się przekonali, jak to p. Garbowski spełnia słuszne żądania robotników

Zawiercie.

(Korespondencja własna).

Organizacja zawiercka P. P. S. przejawia obecnie dużą ruchliwość.

Dnia 23 b. m. odbyła się konferencja robotnicza międzyzwiązkowa w sprawie świętowania 1-go maja, na której obecny tow. T. Długoszowski wygłosił referat o znaczeniu święta majowego. Następnie po południu, w sali Domu Ludowego, tow. Długoszowski wygłosił odczyt „O Polakach na Syberji”, na który przybyło z górą 500 słuchaczy. Jest to już drugi z rzędu odczyt tow. D., cieszący się wielkim powodzeniem i zainteresowaniem różnorodnych sfer naszego miasta.

Bezrobotnych Zawiercie liczy do 2000 ludzi. W Zawierciu i okolicach (Poręba, Ogrodzieniec), ogólna liczba robotników sięga 7000 ludzi.

Organizacje pepeesowską mamy spoistą i sympatyków dużo. Sympatie dla naszej partji zyskujemy coraz większe. Zwłaszcza wpływa na to b. dodatnio urządzanie wykładów publicznych przez naszą organizację.

Chadecy, prowadzący kampanję przeciwko Kasie Chorych, tumania tu robotnikom głowę, ale z zadowoleniem stwierdzić należy, że spora już liczba „otumanionych” zaczyna sobie zdawać sprawę o znaczny obrona interesów robotniczych i kto to obronę reprezentuje.

Komuniści siedzą cicho, gdyż wpływów tu nie posiadają. Zresztą na palcach można policzyć w Zawierciu tych, co wiecznie grają rolę „opozycjonistów” i są niezadowoleni ze wszystkiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Konferencja genueńska. Przed posiedzeniem plenarnym

POSIEDZENIE PLENARNE WE ŚRODĘ.

Wrocław, 2 maja. (P. A. T.). — Według doniesienia Biura Wolffa z Genui, jutro, w środę przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji. Przedłożone zostaną sprawozdania komisji finansowej i komisji transportowej. Pierwsze sprawozdanie referować będzie sir Worthington Evans, drugie sprawozdanie — Ricard. Sprawozdanie komisji gospodarczej nie jest jeszcze opracowane.

Berlin, 2 maja. (P. A. T.). — Donoszą z Genui: Jutrzejsze posiedzenie plenarne konferencji odbędzie się w pałacu San Giorgio i będzie otwarte o godz. 10 przed poł. Porządek dzienny obejmuje następujące punkty: 1) Dyskusję nad postanowieniami drugiej komisji (finans), odnośnie do punktu czwartego porządku dziennego konferencji: a) banki pożyczkowe i emisyjne, b) finanse państwowe z uwzględnieniem odbudowy, c) kursy dewiz, d) organizacja kredytu państwowego i prywatnego. 2) Narady nad uchwałami, podanymi przez 4-tą komisję, a mianowicie kwestię transportu.

WYJAZD BARTHOU.

Genua, 2 maja. (Havas). — Dziś o godz. 11-ej min. 15 przewodniczący delegacji francuskiej Barthou odjechał do Paryża.

LLOYD GEORGE ZOSTAJE.

London, 2 maja. (P. A. T.). — Biuro Reutersa: Półrządowo potwierdzają, że Lloyd George zostanie w Genui 2 lub 3 tygodnie dłużej, aniżeli to było pierwotnie przewidziane. Obecnie nie ma on zamiaru powrotu do Londynu i uczestniczenia w posiedzeniach parlamentu. Uważają za możliwe, że bezpośrednio po konferencji genueńskiej Lloyd George weźmie udział w sesji Rady Najwyższej, która odbędzie się prawdopodobnie w San Remo.

Przed wręczeniem memorjału delegacji rosyjskiej.

DELEGACJE FRANCUSKA I BELGIJSKA NIE PODPISAŁY MEMORANDUM.

Genua, 2 maja. (P. A. T.). Delegacje francuska i belgijska odmówiły podpisania memorandum, mającego być doręczonym delegacji sowieckiej. Sprawa przedstawia się jak następuje: Barriere, który pod nieobecność Barthou reprezentował Francję, odmówił podpisania memorandum, albowiem otrzymał z Paryża instrukcję, by nie uznał art. 6-go w redakcji, ustalonej wczoraj, a więc, by przyłączył się do stanowiska delegacji belgijskiej. Ta nagła zmiana stanowiska Francji bardzo zaskoczyła członków konferencji. W kołach konferencji słychać, że polecenie rządu francuskiego należy przypisać bezpośredniej interwencji Belgii.

USTALENIE TEKSTU MEMORJAŁU.

Genua, 1 maja. (P. A. T.). — Dziś po południu ukończono w komisji politycznej narady nad memorjałem, który ma być wręczony delegacji rosyjskiej. Osiągnięto porozumienie. Tekst uchwały jest uważany za definitywny.

SĄDOWNICTWO ROZJEMCZE.

Genua, 2 maja. (P. A. T.). — Artykuł 8 przygotowanego memorjału dla delegacji rosyjskiej, traktujący o sądownictwie-rozjemczym normuje tę sprawę w następujący sposób: W sporach, dotyczących własności prywatnych będą rozstrzygane przez trybunały rozjemcze, zaś w sprawie uregulowania kwestii moratorium i długów państwowych Rosji będzie utworzona mieszana komisja rozjemcza, której prezydentą zamianuje prezydent Stanów Zjednoczonych.

INSTRUKCJE SOWIECKIE.

Rzym, 2 maja. (P. A. T.). Radio. — Rząd sowiecki przesyła na ręce Cziczierina radiotelegram, nalegający, ażeby nie robił państwu europejskim takich ustępstw, któreby mogły zmniejszyć prawo wolnej decyzji republiki sowieckiej.

ODPOWIEDZ FACTY.

Genua, 2 maja. (P. A. T.). — Prezydent konferencji de Facta w odpowiedzi na ostatnie pismo Cziczierina wystosował do niego list, w którym oświadcza, że narady ostatnich dni miały na celu precyzowanie niektórych punktów. Dla ułatwienia wymiany zdań prezydent de Facta zapytuje Cziczierina — zanim jeszcze zajmie się jego uwagami, które uważa za nieuzasadnione — czy wobec oko-

MOŻE WYJECHAĆ?

Berlin, 2 maja. (P. A. T.). O godz. 8-ej wieczorem nadeszła tu z Genui wiadomość, że zaraz po odejściu Barthou wyjechał również z Genui wieczorem Lloyd George. Cel jego wyjazdu trzymamy w tajemnicy. Koła angielskie zaprzeczają jednak, jakoby prezydent ministrów miał się udać do Londynu lub Paryża. Ogólnie panuje przekonanie, że Lloyd George udaje się na granicę włosko - francuską do małej miejscowości, aby się tam spotkać z Poincarem.

PROTEST TURCJI.

Paryż, 2 maja. (P. A. T.). — Delegacja turecka złożyła na ręce przew. konferencji w Genui protest przeciwko udziałowi Grecji w tejże konferencji, uzasadniając protest swój tem, iż sprzeciwia się postanowieniu z Cannes, jeżeli Grecja dopuszczona będzie do konferencji w Genui, nie o-próżniwszy uprzednio terytorium tureckiego.

— Wniosek holenderski w sprawie 8-godzinnego dnia pracy został cofnięty w komisji pracy.

— W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, Rakowski zaprzeczył istnieniu drugiego układu w Rapallo między Ukrainą a Niemcami, rzekomo podpisanego przez Rathenaua i Rakowskiego. Następnie zaprzeczył, jakoby został podpisany kontrakt w sprawie eksploatacji terenów naftowych z jakąkolwiek firmą angielską lub amerykańską.

— Tym samym pociągami co Barthou, wyjechał z Genui Albert Thomas, którego wyjazd jest szeroko komentowany w kołach konferencji.

— Rumuński prezydent ministrów Bratianu, w drodze powrotnej z konferencji genueńskiej przybędzie do Wiednia.

liczności, że Cziczierin był o wspomnianych naradach źle poinformowany, trwa on nadal w swoim zamiarze rozesłania delegacjom memorjału rosyjskiego.

OŚWIADCZENIE CZICZIERINA.

Genua, 2 maja. P. A. T. (Wied. B. K.). — Cziczierin złożył wczoraj dziennikarzom oświadczenie, w którym wspominał przedwzrostkiem o liście, jaki wystosował do Lloyd Georgea i który na posiedzeniu ekspertów w dniu 20-tym kwietnia był bliżej sprecyzowany przez rzeczoznawców rosyjskich. Delegacja rosyjska — mówił Cziczierin — zobowiązała się zatem do spłaty długów przedwojennych, jeżeli Rosja otrzyma kredyty, przyczem kierowano się pragnieniem, aby posiadacze małych rent nie ponieśli strat. Tymczasem ze strony sprzymierzonych czynione są starania aby wielki przemysł, skonfiskowany w Rosji, otrzymał odszkodowanie. Przyjęcie tegoż żądania przez delegację sowiecką miałooby, zdaniem Cziczierina, ten skutek, iż musiałaby ona w ten sposób poświęcić interesy szerokiej kół posiadaczy małych rent na rzecz wielkiego kapitału; gdyby bowiem propozycje sowieckie były odrzucone, posiadacze małych rent utraciliby swoje wkłady, co stałoby się całkowicie wbrew życzeniu Rosji, pragnącej dać im odszkodowanie. Co się dotyczy długów wojennych, to długi te (długi „od rządu do rządu”) nie dotyczą małych własności, a przeto delegacja sowiecka jest zdania, że nie należałoby tych długów zaspakajać. W sprawie propozycji kredytowych, wspomnianych w przygotowywanym memorjałem mocarstw do Rosji, Cziczierin zauważył, że propozycje te są burdzo ogólnikowe. Zresztą Cziczierin nie może dać oficjalnego oświadczenia w tej sprawie, gdyż delegacja sowiecka nie ma jeszcze tekstu memorjału oraz nie została jeszcze oficjalnie powiadomiona o uchwałach półoficjalnych podkomitetu dla spraw politycznych, w którym nie było przedstawiciela sowieckiego. Zdaniem Cziczierina cytry propozycji finansowych są nader skromne i byłoby pożądane, aby warunki zostały lepiej sprecyzowane. Delegacja sowiecką nie może wrzucić dać odpowiedzi, czy dojdzie do porozumienia z mocarstwami, gdyż — zdaniem Cziczierina — zależy to jedynie od tych mocarstw.

ROSJA PRAGNIE OTRZYMAĆ ZALICZKĘ.

Genua, 2 maja. (P. A. T.). Havas. — Cziczierin w wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutersa, oświadczył, że rząd rosyjski nie jest zadowolony ze sposobu, w jaki traktuje się w rokowańach wstępnych do zawarcia układu z Rosją sprawę kredytów. Rząd rosyjski pragnąłby otrzymać w tej sprawie bardziej określone zobowiązania. Cziczierin oznaczył na 2 miljardy dolarów wysokość zaliczki, której udzielenie jest dla Rosji koniecznym.

KOMISJA ODSZKODOWAWCZA ZŁOŻYŁA SPRAWOZDANIE.

Paryż, 2 maja. (P. A. T.). — „Matin” donosi, że komitet prawny komisji odszkodowawczej, powołany do zbadania, w jakiej mierze traktat rosyjsko - niemiecki jest pogwałceniem traktatu wersalskiego, złożył wczoraj w komisji odszkodowawczej sprawozdanie w tej kwestii.

„Matin” przypuszcza, że komisja odszkodowawcza zdecydowała się przestać rządowi niemieckiemu pismo, w którym będzie się energicznie domagała wykonania w całości przed dniem 31 maja przyjętych przez Niemcy zobowiązań.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. i skórne, niemoc piciela. Do 2 pp. 5-7/4 w.

O wolność Gruzji.

Genua, 2 maja. — (P. A. T.). B. K. Włoski minister spraw zagranicznych Szanzer wystosował w dniu 27 kwietnia do Cziczierina pismo, w którym donosi mu że delegaci Szwajcarii i Szwecji przedłożyli telegram nadeszły od prezydenta rządu narodowego w Gruzji Noe Jordania. Telegram Jordania stwierdza, że w większej części Gruzji Wschodniej płynie krew. Położenie w innych częściach kraju staje się coraz cięższe i należy się obawiać poważnej katastrofy. Konferencja powinna położyć kres rozlewowi krwi w Gruzji.

Przewodniczący konferencji Facta zakomunikował Cziczierinowi treść tego telegramu i wezwał go aby uczynił wszystko możliwe w celu zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w Gruzji.

Na pismo to odpowiedział Cziczierin w dniu 30 kwietnia pismem wystosowanym do Szanzer, w którym oświadcza, że nie rozumie na jakiej zasadzie państwa wymienione w piśmie Szanzer, roszczą sobie prawo do atakowania Rosji w sprawie Gruzji i to na podstawie telegramu prywatnej osoby, jaką jest Jordania. Cziczierin stwierdza, że może z łatwością udowodnić nieprawdziwość informacji Jordania. Powodów trwającego dziś na całym świecie rozlew krwi należy szukać, według słów Cziczierina, wszędzie tam, gdzie panuje ucisk mniejszości narodowych. Pismo Cziczierina wskazuje na okupację obszaru wileńskiego przez gen. Żeligowskiego, która to okupacja utrudnia ludności tego obszaru swobodne wypowiedzenie się za rządem, którego sobie życzy. To samo dotyczy ludności Galicji Wschodniej, która w sprawie granic mogłaby przedłożyć bardziej umotywowany protest, aniżeli p. Jordania. To samo dotyczy również Jugosławii i Rumunii. W końcu oświadcza Cziczierin, że nie chce wyliczać innych podobnych wypadków.

Powstanie na Kaukazie

Rewel, 2 maja. (P. A. T.). — Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość, iż na całym Kaukazie szerzą się powstania na tle głodu. Szczególnie silne wrzenie objęło republikę Kabardyjską i Dagestańską. W ostatniej górze zeszli do doliny, grabiac i niszczyć wszystko po drodze. Głód na Kaukazie jest nie mniejszy, niż w najcięższej dotkniętych głodem okolicach Nadwołżańskich.

Stanowisko Francji

Paryż, 2 maja. — (P. A. T.). Jak donosi paryski specjalny korespondent „Daily Chronicle”, oświadczył Poincare wczoraj przedstawicielom prasy angielskiej, iż ma nadzieję, że nigdy nie nadejdzie dzień, kiedy Francja będzie zmuszona podejmować akcje odosobnioną. Nie jest w każdym bądź razie jego życzeniem przyczynić się do przerwania narad konferencji genueńskiej, jak to niektóre pisma podawały. Co się tyczy Rosji, to Francja zajmie silne stanowisko w sprawie długów przedwojennych. W sprawie długów wojennych Francja zgodzi się na ustępstwa. Dalej oświadczył Poincare, iż nie widzi potrzeby zwoływania Najwyższej Rady przed początkiem czerwca. Do tego czasu będą już sprzymierzeni stanowczo wiedzieli, czy Niemcy mają zamiar w oznaczonym im terminie, t. j. do 31 maja uznać decyzję komisji reparacyjnej.

1-szy maja

W WILNIE.

Wilno, 2 maja. — (A. W.). Dzień 1-y maja minął spokojnie. O godzinie 1-ej ulicami miasta przeszedł pochód w liczbie kilku tysięcy ludzi składający się z dwóch grup: polskiej i żydowskiej. Przed domem robotniczym odbył się wiec. Gazownia, elektrownia, wodociągi oraz znaczna część prywatnych zakładów przemysłowych były nieczynne do wieczora.

NA ŁOTWIE.

Ryga, 2 maja. (P. A. T.). — Dzień 1 maja, który na Łotwie jest nie tylko świętem robotniczym ale i urzędowo obchodzoną rocznicą otwarcia konstytucyj, przeszedł spokojnie i w nastroju uroczystym.

W BUEŁGARJI.

Sofia, 1 maja. (P. A. T.). Bułg. Ag. Tel. — Z okazji święta 1 maja anarchiści próbowali urządzić wczoraj zebrania na przedmieściach Elcicy. Policja otrzymała rozkaz przyaresztowania uczestników zebrania. Ci ostatni rzucili bomby, raniąc 3 agentów policji. Dokonano szeregu aresztowań. Dzień 1-go maja przeminał w Sofii spokojnie.

W BERLINIE.

Gdańsk, 2 maja. (Ag. W.). — Wczorajsze demonstracje majowe zebrały na ulicach Berlina około pół miliona ludzi. W kilku miejscach przyszło do krwawych starć między policją a demonstrantami. Również w Lipsku i Jenie wydarzyły się ekscesy spowodowane przez wszechniemiecki Związek studentów.

Proces esera

Charków. (Ag. Ws.). — W Charkowie przed ukraińskim najwyższym trybunałem rewolucyjnym toczy się od kilku dni sprawa wybitnego działacza partii lewych socjal - rewolucjonistów, Paszutińskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Blumkina, słynnego mordercy hrabię Mirbacha, posła niemieckiego w Moskwie. Blumkin, po wykonaniu zamachu z rozkazu partii soc.-rew. na Mirbacha, zdradził następnie partię soc.-rew. i za cenę wolności przeszedł do czczywczajki. Proces

posiada charakter wybitnie polityczny. Paszutińskiego oskarża ludowy komisarz sprawiedliwości Skrypnik, który żąda dla Paszutińskiego kary śmierci. Skrypnik żąda rozstrzelania Paszutińskiego.

Wiadomości telegraficzne.

— Podobno Estonia, Łotwa i Litwa zawarły układ, mający na celu ożywienie stosunków gospodarczych między temi krajami. Układ ten ma brać w rachubę sytuację, wytworzoną przez zawarcie układu niemiecko - sowieckiego.

— Japońskie ministerium spraw zagranicznych oficjalnie dementuje doniesienia o rzekomem zawarciu przymierza między Japonią a Rosją i Niemcami.

— Prace nad konwencją górnośląską zbliżają się szybko do końca. Teksty wszystkich działów konwencji ostatecznie ustalono. Druk konwencji w języku polskim i francuskim już rozpoczęły.

— Rząd sowiecki ogłosił rozporządzenie, według którego zezwolił osobom prywatnym na posiadanie nieograniczonej ilości złota, srebra, platyny, kamieni szlachetnych i pieniędzy metalowych oraz na używanie ich w wolnym obrocie.

— W dniu 3 maja Poznań obchodzi uroczystość 100-tną rocznicę wydania pierwszego tomu poezji Mickiewicza. Na obchód ten przybył do Poznania syn wieszczki, Władysław Mickiewicz.

— Rewolucjoniści irlandzcy, którzy zajmują koszary w Dublinie, wykonali szereg zbrojnych napadów na 12 banków, zabierając 30.000 £ sz.

Ruch robotniczy. Życia partii.

Centralny Wydział Samorządowy za-wiadamia, że posiedzenie odbędzie się we środę dn. 3 maja o godz. 6-ej w Klubie Polskich Posłów Socjal. (Sejm), a nie w administracji „Robotnika”.

Proszni są o przybycie tow. Arciszewski, Hausner, Jaworowski, Rzewski, Toeplitz, Tor, Trzcinski.

Podziękowanie. Wszystkim kwestarzom i kwestarzom, którzy brali czynny udział w kwestie dnia 1-go maja r. b. Egzekutwa Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. składa serdeczne podziękowanie.

Egzekutwa O. K. R. Posiedzenie Otr. Kom. Rob. PPS. w środę d. 3 nie odbędzie się z przyczyn od O. K. R. niezależnych.

Dzielnica Jeruzolimka. W środę dn. 3-go bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Ch. odn. 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału kół-ów.

Kóło drukarzy. W czwartek dn. 4 bm. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Kóło drukarzy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 4 bm. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 4 bm. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. W czwartek dn. 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się odczyt dra Kasprzaka o higienie.

Wyjaśnienie. Ugrupowanie pochodu pierwszomajowego w Warszawie początkowo takie, jakie podaliśmy w numerze wczorajszym, w dalszej części pochodu jak nam donoszą uległo zmianie o tyle, że bezpośrednio za sztabem C. K. W. P. P. S., który otwierał pochód, postępowała orkiestra strażacka i Zw. pracowników miejskich.

Ruch zawodowy.

Sęd kolejarzski przy Zw. Metalowców. Łozno 58, wywaza członków sądu na zebranie w dn. 4 maja, o g. 7 wiecz. w lokalu Związku. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Strajk robotników piekarskich w Stanisławowie. Lwowski „Dziennik Ludowy” donosi: Strajk robotników piekarskich w Stanisławowie wybuchł z dniem 19 z. m., wywołany prowokacją majstrów piekarskich, gdyż nie przyjęli sprawiedliwych żądań robotników, a nawet odpowiedzieli na nie ironicznie, że robotnicy „mogą strajkować”.

Majstrowie piekarzy skupili się obecnie w jednej wielkiej piekarni, alzynej z brudu i niechlujstwa, gdzie zebrałi młodocianych pracowników, sołganych zapomocą policji i zmuszają do dzieł do pracy po 14 — 16 godzin dziennie, a nawet całymi nocami i w niedziele.

Rozmowa koflarzy. Z powodu ataku ośminkowej uprasza się tow. koflarzy, aby omiitali Stanisławów aż do odwołania.

Ruch kulturalno-oświatowy

Kolonje letnie dla dzieci robotniczych. Zapisy na kolonie letnie, odbywają się codziennie między 4 a 6 po poł. w lokalu „Robotnika”. Warecka 7.

Dziś Kiełzna Riedjeh,
w swej egzotycznej scenie choreograficznej z żywym wędem oraz resztą atrakcji nowego programu majowego.

ANONS: w niedziele i poniedziałek 7 i 8 b. m. Ostatnie dwa dni przedstawiania z nowym programem Majowym.

Echa traktatu w Rapallo.

ROSJA UZNA TRAKTAT WERSALSKI.

Berlin, 2 maja. (P. A. T.). — Biuro Wolffa donosi z Paryża: Według informacji „L'oeuvre” Cziczierin miał wczoraj dłuższą rozmowę z Beneszem, w której oświadczył, że Rosja nie może podpisać traktatu wersalskiego; jeżeli jednak rząd sowiecków będzie uznany de jure, wówczas może on ogłosić oświadczenie, mające charakter aneksu do traktatu i uznające ten traktat. Cziczierin miał dodać, że jeżeli się okaże potrzeba, Rosja sowiecka unieważni traktat, zawarty w Rapallo.

MOŻLIWOŚĆ NOWYCH UKŁADÓW.

Genua, 2 maja. (P. A. T.). Havas. — Krązą pogłoski, jakoby ze strony angielskiej i włoskiej rozpatrywano możliwość zawarcia poszczególnych układów z Rosją sowiecką w razie, gdyby nie doszł do skutku układ ogólny - europejski.

ODCZYTY I ZEBRANIA

Kolo Prawników S. Uniwersytetu Warszawskiego. Zawiadamia, że dnia 5 maja b. r. o godz. 20-iej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sprawie zjazdu kol naukowych, który ma się odbyć dn. 25 maja w Poznaniu.

Wieczornica u handlowców. W dn. 8 maja Zw. przec. handl. i przem. urządza uroczystą wieczornicę, która odbędzie się o godz. 8 wiecz. w siedzibie związku (Seana 16). Program zawiera wstępnie słowo prof. Szpadkowskiego. Część koncertowa i dialog Or-Ola „W r. 1791”. Bilety w cenie 500 mk. sprzedaje kasownia Związku.

Kom. Organizacyjny I-go Wszechpolsk. Zjazdu Esportystów zawiadamia, iż z przyczyn natury technicznej zjazd odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 czerwca (Zielone Świątki).

Z Komitetu Opieki nad Inwalidami. Ogólne doroczne zebranie Kom. Op. nad Inwalidami w pierwszym terminie odbędzie się w dn. 4 maja w czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Marszałkowskiej 74. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków o posiedzeniu w drugim terminie nastąpi ponowne zawiadomienie.

„Telegraf bez drutu”. W czwartek 4 b. m. o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczyt inż. A. Wątróbskiego na temat: „Telegraf bez drutu”.

Zjazd b. członków K. N. P. O. W. na Wschodzie. Dn. 6, 7 i 8 maja odbędzie się w Warszawie zamknięty zjazd byłych członków K. N. P. O. W. na Wschodzie. 6 maja o godz. 11-iej odbędzie się nadzwyczajne zebranie w kościele na placu Saskim, o godz. 6-iej zebranie towarzyskie. 7 i 8 maja o godz. 10 do 1 i od 3 do 7 obrady w teatrze (Prasium) (Praga, naprzeciwko kościoła św. Florjana). Lokale dla przyjezdnych zapewnione. Uczestnicy winni się zgłaszać w lokalu przy ul. Złotej 64, ob. Czesław Zbiernicki (tel. 14-50). Kartę wstępu na zjazd będą wydawane 5 maja od g. 6-iej wiecz. do 1-iej w nocy, 6 maja od g. 7-iej rano do 11-iej (Złota 64, ob. C. Zbiernicki), oraz na zebraniu towarzyskim, dla spóźnionych w przedsiowniku sali obrad w godzinach obrad. Biletu zjazdu, przemienionego ze Świętojeńskiej 26 na Złota 64, otwarte codziennie o godz. 5 do 6 po poł. (prawe śrzydło, 2 piętro).

Wycieczka do Wilna i Puszczy Białowiejskiej urządza Sekcja wycieczkowa klnk. Ogólna Nauka, która dla osób z poza sfer naukowych w czasie od 24 lipca do 4 sierpnia kosztuje 34.000 mkp. od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania załącznika w wysokości 6.000 mkp. przyjmują do 15 maja i informacji udziela p. Jan Sokolowski w Krakowie, Rynek Główny 29 II p.

WYPADKI.

Tajemnicza śmierć. W dniu wczorajszym wyszedł z domu zrana Adam Kosciowski przy brzegu (Wisły) znalazł człowieka broczącego we

krwi, naprzeciw ulicy Leszczyńskiej, przy którym znalazł dowody osobiste na nazwisko Stanisław Warcholicki. Warcholicki był funkcjonariuszem administracji „Gazety Polskiej” i w dniu 1-ym maja wyszedł z domu ubrany po cywilnemu i więcej nie wrócił. Z domu wyszedł zupełnie wesoły, mając przy sobie rewolwer i 10 nabojęw. Dotychczas nie ustalono, czy padł on ofiarą seryjnego mordercy, czy też wchodził tu w grę samobójstwo. Na ciele jego znajdowało się tylko jedna rana postrzałowa, jednak osmalona, co wskazuje, że strzał był z bardzo bliska. Zachodzi przypuszczenie, że został on zabity przez komunistów, którzy w dniu tym dokonali także zabójstwa wywiadowcy defensywy Olejniczaka, tymbarczy, iż rewolweru przy nim nie znalazłono. Pewne osoby widziały jednak nad Wisłą spacerującego człowieka, w którym poznano zabitego, który jakoby oczekiwał na kogoś.

W dniu 1 maja w różnych okolicach miasta zostało ranionych nie 3, lecz 7 wywiadowców defensywy politycznej. Jeden z nich zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus, drugi zaś Władysław Pawliński, który ze śmiercią w szpitalu św. Rocha, 5-ciu zaś po opatrunkach leczy się w domu.

Dyżury przy przystankach tramwajowych. Wobec stwierdzenia, że na tramwajach powtarzały się kradzieże kieszonkowe, macełnik urzędu śledczego p. Sonenberg wydał rozporządzenie, aby przy przystankach tramwajowych dyżurowali stale agenci policyjni, którzy znają złodzieiów kieszonkowych, mogą udaremniać ich kradzieże, i rzeczywiście, od dość już dawna nie zanotowano ani jednego wypadku kradzieży kieszonkowych na tramwajach. Zamyślić trzeba, że p. Sonenberg sam osobiście sprawdza dyżury agentów, co z przyjemnością notujemy.

Aresztowanie bandyty. W lutym r. b. na Piotra Jakimowa we wsi Kosewo, gm. Pomiechowo, pow. warszawskiego, dwóch bandytów uzbieranych w karabiny dokonano napadu bandyckiego, rabując mu 250 tysięcy marek. Jeden z bandytów Jan Łukasik został następnego dnia po napadzie schwytany i oddany pod sąd dożury, który dotychczas 6 razy był odkładany z powodu niestawienia się jednego ze świadków, zaś drugi bandyta, Stanisław Kruszeński, zbiegł. Onegdaj policja powiatu warszawskiego załapała Kruszeńskiego odzianego w aresztowską go, przyczem do napadu dokonanego z Łukasikiem się przyznał. Kruszeńskiego odesłano do policji 15-go okręgu.

Z sądów.

Skananie fałszerzy 1000 marekówek.

W wyniku wczorajszej rozprawy o fałszerstwo 1000 marekówek wydał dziś Sąd Okręgowy wyrok, mocą którego skazali: Oleśka na 6, Brzozowski na 3, Dylewski na 2 lata ciężkiego

więzienia, Honkę zaś na rok i cztery miesiące. Tatarskiego na rok, Bujnowskiego na 6 miesięcy i Sekowską na 4 miesięcy więzienia. Harris/bera i Drapińskiego sąd uwięził.

O napad na królowa-znachora.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, jako Doraźnego, zasiadł wczoraj 28-letni Zygmunt Domagalski i 28-letni Stefan Rugała pod zarzutem napadu w dn. 23 marca 1922 na Mariannę Janę Borkowską, Starą Miasto 18, krawca z zawodu, trudniącego się zarazem zachowaniem.

Zdarzenie to podane było w rubryce wypadków w „Robotniku”. Akt oskarżenia zawierał znane już okoliczności napadu, która skłoniła się jak wiadomo temu, że po krótkiej gonitwie jednego z bandytów — jak się potem okazało Domagalskiego — pochwycono.

Badany w dochodzeniu pierwsiaktowym Domagalski podał za swego współnika niejakiego Chwaliszę z Łodzi. Zgola nieoczekiwany obrót wzięła sprawa dla jednej z ofiar, Rugały. Na podstawie zeznań Borkowskiej i ciotki tegoż, że zachowanie się Rugały podczas napadu było mocno podejrzane, został aresztowany.

W śledztwie zaprzeczył, jakoby miał jakikolwiek związek z napadem, wobec jednak całego szeregu okoliczności, jak zmaleziony u niego rachunek z nazwiskiem Chwalisz, dalej koperta adresowana do Domagalskiego oraz depesza, wywołująca Domagalskiego i Chwaliszę do Warszawy, zmienił zeznanie swe w tym kierunku, że planowano wymuszenie pieniędzy pod groźbą donosu o nielegalnym uprawianiu znachorstwa. Domagalski dodał, że istotnie początkowo zamierzał wymusić od B. pieniądze, że jednak w poczekalni powiedział mu Chwalisz, że „Borkowska jest spryciarz” i że tą drogą nie da się zrobić. Wtedy dopiero powzięto plan wystąpienia zbrojnego. Borkowską podał do protokołu, że w czasie krytycznym miał milion marek gotówki, pół miliona w walutach i monetach złotych oraz biżuterię.

Przewodniczący wiceprezes Gumliński przy udziale sędziów Kozickiego i Nestorowicza, oskarżał prok. Katuszkiewicza.

Oskarżony Domagalski do winy się nie przyznał, starając się całą winę zwać na zbiegłego Chwaliszę. Rugała, b. podkomisarz policji, również zaprzeczał zamianowi rozboju, utrzymując, że do ostatniej chwili o napadzie nie wiedział, a nawet był zdziwiony, gdy tamci wpadli z bronią w ręce.

Przewód sądowy ustalił prawdziwość wszystkich poszczególnych momentów całej akcji. Prokurator domagał się bezterminowego więzienia w stosunku do D., odnośnie do R. zażądał przekazania jej do postępowania zwykłego. Obrona z urzędu prosiła o przekazanie sprawy Rugały trybowi zwyczajnemu. Sąd jednak po dwugodzinnej naradzie skazał obu podsądnych na bezterminowe ciężkie więzienie.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś balet „Pan Twardowski”. Jutro „Lohengrin”.

Teatr Romantyczny. Dziś „Wierna kochanka”. W czwartek i piątek, dramat W. Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Hamlet”. (Początek punktualnie o godz. 7.30).

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 8 wiecz. premiera „Kosciuszko pod Racławicami”. Jutro i dni następnych „Kosciuszko pod Racławicami”.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”. B. Katerwy. Jutro i pojutrze „Alchemik miłości”.

Teatr Mały. Dziś „Raj zamknięty”.

Teatr „Nowości”. Dziś i codziennie „Ję Wysołkość Tancerka”.

Teatr „Komedja”. Dziś i codziennie „Bogaty Wujaszek”.

Teatr Nowy. Dziś „Japonka”.

Teatr Mokotowski. Dziś „Trzeci maj” Borowskiego.

Wielki koncert wschodni. Dnia 21 maja r. b. w sali Towarzystwa Hygienicznego odbędzie się (Wielki Koncert Wschodni) na rzecz emigrantów gnuśnińskich w Polsce. W koncercie uczestniczyć będą wybitne artystyczne i muzyczne siły stołeczne. Bilety wczesniej nabywać można w kancelarii Komitetu, Nowy Świat 17 m. 2.

Z Filharmonji.

Dzisiejszy gra Mikołaj Orłow, w programie czwarty koncert Saint Saensa i utwory solowe Chopina, Liszta i Skrijabina. W koncercie bierze udział orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją E. mla Młynarskiego.

W piątek występ pianisty Józefa Pembaura, prof. konserwatorium w Lipsku.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Pan — „Bóg zemsty”.

Autorka scenariusza nie miał pretensji do stworzenia czegoś nadzwyczajnego — dał obraz ciekawy i miły w proskocie pomysłu i ułożenia.

Dramat rozgrywa się na tle preri amerykańskich w małej osadzie poszukawczy złota. Akcja jest ożywiona, typy zarówno osadników jak Indian są dobrze oddane, całość okraszona subtelnym dowcipem.

Razem jedynie charakterystyczna amerykańska mecha do nieszczęśliwych karawanów i tendencyjne przedstawianie ich w niekorzystnym świetle.

Na specjalne wyróżnienie zasługują najmlodszy z artystów: 5-cioletni Francis See, którego inteligentna gra i miłunka postać budzą szczerą sympatię publiczności.

Ika.

Niebywała Okazja!!!

MARKIZETY deseniowe i gładkie. **ZERIRY** angiel. w kolor. mod. od 700 mk.
OPALE „ od 1500 mk. **TRICOTINA**
SATYNY na podszewki od 5000 mk. **COVER-COATY** od 5000 mk.
BATYSTY 150. **MATERJAŁY** ang. na płaszczce

oraz wszelkie przybory krawieckie poleca

w ogromnym wyborze po cenach konkurencyjnych

Magazyn Bławatny Ś-to Krzyska 2, tel. 174-13.

UWAGA! P.P. krawcom udzielamy kredytu

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

Wychodzi pod redakcją:

J. M. Borskiego, K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołowski, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 17 i zawiera:

1-szy Maja. — Julian Smulikowski. Niedola oświaty powszechnej. — J. Baudouin de Courtenay. Uniwersytet Ukrainy w państwie polskim. — A. Szczypiorski. W sprawie jednolitego frontu robotniczego. — Stefan Luxemburg. Muncypalizacja i jej formy. — T. Kicz. Przegląd polityki zagranicznej.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 225 mk. Kwartalnie 600 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedynczego 60 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Wąseka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codziennie od 10-4 pp. Redaktor przyjmuje w sobotę 1-3 pp. P.S. Numer okazowy „Trybuna” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska nauczycieli matematyki, fizyki z chemią i mineralogią, przyrody żywej (botanika i zoologia) i języka francuskiego w Miejskim Seminarjum Nauczycielskim im. E. Estkowskiego. Wynagrodzenie według norm zwłazkowych. Oferty należy kierować do Wydziału Oświaty i Kultury, Łódź ul. Płomowicza № 3.

Termin do dnia 15 maja 1922 roku.

Magistrat m. Łodzi

Wydział Oświaty i Kultury.

Dla wszystkich bez wyjątku.

NA RATY!

na dogodnych warunkach!

Manufaktura: welury paltotowe, bostony, korty, kamgarny na ubrania męskie, sukna, szewioty, batysty, markizety, zefiry, płótna, madołamy, i t. p.

Konfekcja damska: palta, suknie, bluzki, fartuchy, bielizna damska i męska i t. p.

Trykotaż: swetry, żakiety, koszulki, skarpetki, pończochy, szale i t. p.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce, i długie buty.

Salonierję i norymberszczyznę.

UWAGA!!! Wykonujemy męskie ubrania podług miary.

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miódowa № 6, telefon 152-20.

NA RATY

na najdogodniejszych warunkach

Ubiory męskie i damskie najnowszych fasonów

Królewska 31, m. 47.

NA RATY! Najwykwintniejsze ubiory męskie

po cenach konkurencyjnych w Magazynie

„UNITAS” Nowy-Swiat 48.

Telefon 248-98.

Przy magazynie specjalny dział konfekcji męskiej i manufaktury.

NA RATY!

tygodniowo lub miesięcznie.

Pracownia okryć damskich i kostjumów w wielkim wyborze.

Najnowsze fasony własnego wyrobu.

Warszawa, Ś-to Jerska 22, m. 18. Telefon 501-64 (vis a vis Placu

Kraśnińskiego).

NA RATY

tygodniowo lub miesięcznie

wybor ubiorów męskich.

D. WASSERSZTAND

i za gotówkę.

Twarda 20 m. 25.

Angielskie nieprzemakalne

PALTA

Hurt

Piękny krój.

Nadzwyczaj trwałe. Eleganckie wykończenie.

po 15.000 Mkp.

poleca **WACŁAW MIESZALSKI**

Polska 52. Warszawa. Polska 52.

Kooperatywom, Stowarzyszeniom współdzielczym rabat, wzory za

zaliczeniem odwrotną pocztą wysyłamy.

NA RATY! na najdogodniejszych warunkach

okrycia damskie i kostjumy

na najnowszych fasonach

Nowolipie 30 m. 8, w bramie II piętro.

Dr. med. DUBROWICZ

b. lekarz klinik wiedeńskich.

Wspólna 52, tel. 141-65. Chor.

wener., skóry i kosmetyka do 10

rano i od 5 — 7.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin.

parv. wener.

skórne i dróg moczow. Bad. krwi

na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11,

od 1-3 i 4-7 w.

Dr. Zofja Rostkowska

chor. wener., skór., analizy krwi

na syfilis. Chłedna № 28, te-

lefon 99-29, od 4-6.

Dr. Med. Kureman b. lek. klin.

Chor. wener., skórne, analizy.

Przyjm. 1 — 3 i 5 — 7 i pół w.

Miła 43 m. 12, tel. 409-35.

A) Barański ślubne złote, pier-

ścionki daje na ra-

ty. Ceny zniżone. Zegarmistrz

Gutmacher, Smocza 21, róg Dziel-

Chlorek Magnezji, Magnezyt

najtaniej sprzedaje Po-

znański, Marszałkowska 72.

Gramofony instrumenty muzy-

czne w wielkim wy-

borze oraz płyty najnowszych na-

grań poleca po cenach najniż-

szych Feigenbaum, Bielańska 1.

Mobil wybór skromnych, wy-

kwiatnych. Ceny rzeczy-

wiście bezkonkurencyjne, proszę

sprowadzić. Plac Aleksandra 13 róg

Zórawiej.

Okrycia damskie najnowsze fa-

sony na letni sezon, ce-

ny przystępne. Marszałkowska 58,

m. 6.

Poszukuje szwaczkę do fartu-

chów i bielizny M.

Goldstojna, Muranowska 30 — 32.

Płyty zgrane polamane kupuję

lub zamieniam na nowe.

Plac najwyższą cenę. Przyjmuje

się również do reparacji wszel-

kie instrumenty muzyczne. Fei-

genbaum, Bielańska 1.

Pokoje noclegowe dla przyjezd-

nych na doby. Praga,

Wileńska 27, m. 28.

Potrzebna zdolna spódniczarka

od zaraz. Nowolipie

12, m. 29.

Przymosi ulepszone szwedzkie

oryginalne „Swea” naj-

taniej sprzedaje Poznański, Mar-

szalkowska 72.

***) PALTA DAMSKIE, OZIECIECIE,**

kostjumy, suknie letnie, spód-

niczki, bluzki, bielizna nocna,

dzienne, wszelkie trykotaże, su-

kienki, mundurki, fartuszki dla

pensjonarek, garnitury, palta

dla chłopców do lat czterech,

bielizna dziecięca, kapelusze,

czapki, suknie ślubne i całkowi-

te wyprawy poleca Edward

Szyszkowski, Marszałkowska 99,

ko tel. 184-95. Wszelkie zamówienia

z własnych i powierzonych ma-

teriałów wykonywane prędko i

akuratnie.

Potrzebna szwaczki do dam-